



Praktyczna szkoła patriotyzmu



Rozmowa z **KATARZYNA**

harcmistrzą Związku Harcerstwa Polskiego,
komendantką Hufca ZHP Warszawa-Wola

MATEUSZ: Jest Pani instruktorką harcerską. Kiedy zaczęła się przygoda z harcerstwem? I skąd pomysł na harcerstwo?

KATARZYNA: Moja przygoda zaczęła się 23 lata temu – w 1999 roku, kiedy dołączyłam do gromady zuchowej. Wszystko zaczęło się z ciekawości, chęci zabawy i podążania za koleżankami i kolegami, którzy byli w tej gromadzie.

M: „Służba” to słowo, które pojawia się na każdym etapie harcerskiej drogi. Czym dla Pani jest służba harcerska?

K: Służba harcerska jest dla mnie czymś wyjątkowym, bo podejmuje się ją świadomie. Wszystkie prace na rzecz innych wypływają z mojej chęci działania. Jest to bezinteresowne, bo nie zakładam, że uzyskam za to jakąś korzyść materialną. Przy okazji tych działań mogę się rozwijać, doświadczać nowych rzeczy i poznawać nowych ludzi. Przez to, że mogłam przejść od zucha po pracę instruktorską i wychowawczą, mogę opierać się na swoim doświadczeniu i swoich przeżyciach, być autentyczną i naturalną w tym, co przekazuję młodym ludziom. Chcę przez to realizować główną misję ZHP, jaką jest wszechstronny rozwój młodego człowieka i wspieranie wychowania go na dobrego obywatela naszego kraju.

M: Czym jest dla Pani patriotyzm?

K: Jest dla mnie postawą nastawioną na dbanie o ojczyznę i poświęcenie się dla ojczyzny. Poświęcenie w różnej skali, w zależności od potrzeb. Od najmniejszych rzeczy, będących wyrazem patriotyzmu lokalnego, dbania o to, żeby na moim osiedlu było czysto albo by mieć dobre relacje z sąsiadami. Istotne jest też uczestniczenie w uroczystościach i promowanie polskiej kultury przez własną postawę człowieka zaangażowanego i odpowiedzialnego za to, co robi. Dalej: uczestniczenie w wyborach, czyli decydowanie o tym, jak wygląda nasz kraj, na co się zgadzamy, a na co nie, a także wspieranie lokalnych producentów. Na szczęście nie mamy u siebie wojny i możemy w pokojowych warunkach dbać o wspólnotę, uczestnicząc w działaniach społecznych. Ważne jest też, aby będąc za granicą, godnie reprezentować nasz kraj. Przez nasze zachowanie budujemy obraz polskiego społeczeństwa.

M: Czy harcerstwo jest praktyczną drogą realizacji miłości do ojczyzny?

K: Myślę, że jak najbardziej. Przez to, że jesteśmy dość specyficzną organizacją, mamy okazję współpracować z różnymi grupami ludzi, na przykład z powstańcami warszawskimi. Możemy dzięki temu bliżej obcować z historią, poznawać ją i dowiadywać się, dlaczego pewne rzeczy w kraju czy postawy są takie, a nie inne. W harcerstwie zwracamy szczególną uwagę na pracę z historią, odpowiedzialne podejście do realizacji różnych działań, podejmowanie decyzji z pełną świadomością konsekwencji. Przez to, jacy jesteśmy, promujemy pewną postawę i te wartości, które w naszej ojczyźnie są ważne.

M: Jak ocenia Pani patriotyzm współczesnej młodzieży?

K: Różnie – w zależności od wieku i od tego, co się dzieje. Zauważam, że młodzi ludzie angażują się w tematy, które ich dotyczą, które są dla nich istotne. Myślę, że młodzież, która jest w harcerstwie, może się wyróżniać pewnymi dodatkowymi wartościami prospołecznymi, większym poświęceniem i zaangażowaniem. Poza tym uważam, że nie tylko u młodzieży, lecz także u dorosłych jest nad czym pracować. Są na to różne sposoby, rozmaite kanały, którymi można wspierać i rozwijać swoją postawę.

M: A jak na patriotyzm młodzieży wpływa wiedza o historii?

K: Myślę, że młody człowiek może sobie połączyć kropki. Zrozumieć, dlaczego pewne rzeczy wyglądają tak, a nie inaczej, że wynikają z historii. Powinno się też uczyć historii w przystępny i ciekawy sposób, nie tylko książkowy.

M: Jak by się Pani określiła? Patriotka lokalna czy ogólnokrajowa?

K: Bardziej działam na rzecz lokalnej społeczności. Efekt działań, które mogę podjąć na co dzień, jest widoczny od razu. Jeżeli pracuję z młodzieżą z naszej organizacji, widzę, że te postawy się rozwijają. Natomiast mam poczucie, że to, co tutaj lokalnie się zaczyna i realizuje, może się przekładać dalej. Ludzie widzą, że mamy takie, a nie inne aktywności, mogą je powielać.

*Rozmawiał Mateusz Kosianowski
IX Liceum im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie*